Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 20 czerwca 1930. Nr. 25

Uczcijmy pamięć Jamesa Balfoura.

Gdybyśmy chcieli zawsze i wszędzie kierować się czystym rozumem, realnymi warunkami a nigdy sercem, uczuciem i nadzieją w przyszłość, nie zaszlibyśmy daleko w życiu codziennem, tem mniej w wielkich planach na przyszłość.

Gdybyśmy oceniali nasze plany i chwilowe ekonomiczne położenie z mędrca szkiełkiem i okiem nie mielibyśmy odwagi odnieść się z apelem do naszych braci i sióstr, by dziś w najkrytyczniejszych czasach żądać ofiar pieniężnych na cele palestyńskie.

Ale niezbadana i nieobliczalna jest ofiarność żydowska, jeśli chodzi by ofiarą tą wykazać naszą cześć głęboką; nigdy nie zapomnianą wdzięczność wobec niedawno zgasłego naszego przyjaciela Jamesa Balfoura.

Tysiąc wpisów mają Żydzi całego świata wpłacić do Kas Żydowskiego Funduszu Narodowego celem zapisania Jamesa Balfoura do Złotej Księgi a dyplomy mają na wieczną pamiątkę być złożone do British Museum.

I my tu w Tarnowie chcemy do tej wielkiej demonstracji i budowy dołożyć naszą skromną cegiełkę. Kto czuje w sobie choć iskierkę wdzięczności wobec drogiej nam pamięci wielkiego Anglika Jamesa Balfoura i rozumie ile i co dla nas stworzył, potrafi odmówić sobie niejednego a złoży datek na spis największego w historji nieżydowskiego przyjaciela żydowskiej siedziby narodowej.

Komitet Ż. F. N. w Tarnowie.

Tutejsi przywódcy PPS. przeżuwają bezmyślne zarzuty przeciw gospodarce Rady miejskiej.

Tarnowski korespondent „Naprzodu" umieścił w tem piśmie z dnia 14 czerwca b. r. list pod wiele obiecującym tytułem „Gospodarka burżuazyjnej Rady miejskiej".

W liście tym nieznany nam autor powtarza bezmyślne zarzuty, na które już niejednokrotnie odpowiadaliśmy tak leaderom P. P. S., jakoteż i Bundu. Cóż jednak pomogą wyjaśnienia i rzeczowe argumenty!

Powołując się na nasze poprzednie wywody, chcemy obecnie odpowiedzieć jedynie na niektóre zarzuty, zawarte w liście Naprzodu.

Żali się korespondent tarnowski Naprzodu, że Rada miejska podwyższyła pobory burmistrza i wiceburmistrza o całe 50%, choć burmistrz ma jako adwokat znaczne dochody. Cieszy się też ów nieznany przywódca PPS., że władza administracyjna unieważniła wbrew ustawie jednomyślną uchwałę Rady miejskiej.

Pan burmistrz nie potrzebuje naszej obrony, ale należy się przecież zapytać prowodyrów PPS., od kiego to czasu pochwalają ingerencję rządu, zwłaszcza obecnego, w sprawach komunalnych i kas chorych.

Ingerencja władz administracyjnych w tych dziedzinach jest w rzeczywistości pozbawioną wszelkiej podstawy prawnej — wszystko jedno, czy chodzi o instytucje samorządowe, czy też ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli zatem Województwo skreśliło pozycję uchwaloną przez Radę, a uchwała ta nie sprzeciwia się ustawie, to należy stwierdzić, że to skreślenie jest co najmniej bezprawne.

Obrońcy praw demokracji, za jakich chcą uchodzić menerzy P. P. S., zamykają jednak oko, gdy chodzi o niesłuszne zarządzenie władzy, skierowane przeciwko osobie im niemiłej.

Ciekawi jesteśmy, coby P. P. S. zrobiła, gdyby władza administracyjna skreśliła podwyżkę pensji burmistrza, będącego członkiem P. P. S.

Wyobrażamy sobie krzyk, jakiby podnieśli socjaliści przeciwko pogwałceniu autonomji władz komunalnych.

Korespondent Naprzodu, który nam przyrzeka w tytule zobrazować gospodarkę burżuazyjnej Rady, pomija całą działalność Rady i gospodarkę Magistratu, a omawia jedynie kwestję subwencji, tak, jakby oprócz subwencyj, wynoszących przy ogólnym budżecie administracyjnym 2 miljony, jedynie kwotę około 63.000 zł., nie było żadnych innych działów administracji gminnej.

Za wzorem „Hasła" powtarza „Naprzód" wyświechtane już argumenta o pokrzywdzeniu seminarjów nauczycieskich św. Jadwigi, św. Kingi i t. d. na rzecz gimnazjum hebrajskiego Safa Berura, oraz szkoły Talmud Tora.

Autor omawianego tu listu z góry już przypuszcza, że jego wywody wywołają ze strony sjonistów krzyk „antysemityzm wśród PPS."

W tym kierunku nie myślimy wcale krzyczeć i spokojnie od szeregu lat twierdzimy, że taktyka i rzeczywista praca PPS. w różnych dziedzinach nie jest wolną od antysemityzmu.

To antycypowanie słusznego zarzutu nie może usprawiedliwić PPS. i tarnowskiego korespondenta, który między innymi twierdzi też, że Magistrat dał subwencję dla organizacji, której celem jest pilnowanie, by prawowierne żydówki chodziły do „mykwy".

Ta mykwa (łaźnia ludowa) przydałaby się niejednemu socjaliście tarnowskiemu.

Faktem jednak jest, że p. Batist, który pierwszy postawił ten zarzut, mógł się przekonać, że jego twierdzenie co do subwencjonowania mykwy — w zasadzie nie takie znowu zbyt zdrożne — było nieprawdziwe i polegało na niezrozumieniu nazwy stowarzyszenia, akuratnie grupującego ludzi, będących zwolennikami Bundu.

Co do szkoły Safa Berura wyjaśniliśmy już niejednokrotnie, że subwencję otrzymało 5 instytucyj, mieszczących się w budynku szkoły Safa Berura, a mianowicie: freblówka, szkoła powszechna, gimnazjum, biblioteka ludowa i czytelnia ludowa.

Cóż jednak pomogą wyjaśnienia, skoro prawda nie służy tarnowskiemu korespondentowi Naprzodu a PPS. nie może strawić tej prawdy która przekreśla zasadność ich krytyki w stosunku do subwencyj, uchwalonych przez Radę miejską.

„Naprzód" wkracza też swoim rzekomym autorytetem w sferę dyskusji, obchodzącej jedynie Żydów, czy ich językiem narodowym jest język żydowski, czy też język hebrajski. Korespondent Naprzodu chce popierać szkoły żydowskie, natomiast utrzymanie szkół hebrajskich pozostawia burżujom sjonistycznym, bo wedle jego zdania robotnicy nie używają języka hebrajskiego.

Cała ta argumentacja, mocno naciągnięta i naiwna, nie przekona nikogo, ani nawet robotników żydowskich, którzy posyłają dzieci swe do Safa Berura.

Pan Ciołkosz oświadczył na jednem zgromadzeniu, że uczy się języka żydowskiego i że wnet będzie przemawiał tym językiem na zgromadzeniach.

Pochwalamy to jego postanowienie, ale z tego nie wynika jeszcze, by Żydzi zrzekli się swego języka narodowego, którym mówią wielkie masy żydowskie, a w szczególności którym wyłącznie się posługują robotnicy żydowscy w Palestynie.

Gdzie istnieje wychwalana solidarność międzynarodowa robotników, należących do drugiej międzynarodówki, skoro polski socjalista tarnowski zwalcza język hebrajski, którym mówią robotnicy palestyńscy, należący również do tej samej międzynarodówki.

Żydzi przy rozdziale subwencyj dla instytucyj nieżydowskich nie wywierali żadnego wpływu i dlatego nie można na ich konto zwalać rzekomej winy, iż PPS. otrzymała subwencje mniejsze, a inne organizacje roobtnicze większe.

Rada miejska ma skorygować uchwały w odniesieniu do subwencyj, ale nie pod wpływem fikcyjnego oburzenia i zgromadzeń robotniczych, lecz na skutek decyzji całego Magistratu, powziętej natychmiast po uchwaleniu budżetu, a to wskutek nasuwających się wątpliwości, czy pewne organizacje, dla których uchwalono subwencje, rzeczy-

wiście prowadzą i prowadzić będą instytucje opieki społecznej.

Wreszcie należałoby zapytać szanownego autora omawianej notatki i całą PPS. tarnowską, na czem polega istotna różnica między gospodarką obecnego zarządu miasta, a gospodarką poprzedniego Magistratu, w którym wybitny wpływ posiadali przywódcy P. P. S.

Jeżeli ta gospodarka dzisiejsza różni się od gospodarki poprzedniego Magistratu tylko tem, że obecnie subwencje zostały nieco inaczej na poszczególne instytucje rozdzielone, to śmiemy twierdzić, że w istocie nie zachodzi żadna różnica, a cała krzykliwa krytyka PPS. jest czystym humbugiem, obliczonym na otumanienie naiwnych i jest jedynie wyrazem bólu przepadłych kandydatów. **g.**

życie i wybitną inteligencję poświęca w pracy dla dobra robotników.

Możemy jego system pracy i jego ideologję zwalczać środkami dozwolonymi w granicach obowiązujących ustaw, ale nikomu nie wolno wymierzać sobie sprawiedliwości, bo na to są sądy państwowe.

Apelujemy do rozsądku i poczucia odpowiedzialności wszystkich prowodyrów politycznych, by unikali jątrzenia i krwawych walk, by nie szukali odwetu i by na grunt tarnowski nie przeszczepiano meksykańskich, czy też azjatyckich metod walki politycznej. **g.**

Hechaluc do młodzieży żydowskiej.

Znów spadł na nasz naród ciężki cios. Znów zapisano świeżą kartę w księdze martyrologji naszego bytowania golusowego. Znów spotwarzono nas, odmawiając nam słusznych praw do życia i rozwoju. **Wstrzymano imigrację chalucową do Erec!**

Wstrzymano imigrację dla nas, młodzieży żydowskiej, która w swojem nieprzepartem dążeniu do zbudowania siedziby narodowej szła ciągłym łańcuchem kibuców i kwuc do Erec z słowami pracy, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Budowaliśmy kraj naszemi rękami, naszemi siłami — bez niczyjej krzywdy!

Rozwijała się gospodarka Erec, bez niczyjej krzywdy, ale poprzez kollektywny wysiłek pracującej młodzieży chalucowej, robotników palestyńskich.

I wstrzymano imigrację chalucową, mimo iż sytuacja gospodarcza kraju jest z każdym dniem bardziej pomyślna i cały szereg placówek przemysłowych i rolniczych domaga się nowych rąk do pracy.

Padł cios! Ale na ciosy, godzące w słuszne nasze prawa umiemy dziś odpowiadać. Na rozruchy sierpniowe w Palestynie daliśmy godną odpowiedź: wzmocnienie imigracji chalucowej. W ostatnim kwartale 1929 roku potroiła się liczba chaluców, przybyłych do Erec.

Na wstrzymanie imigracji chalucowej odpowiemy: rozbudową organizacji chalucowej!

Cała młodzież musi się zorganizować w naszych szeregach, aby pogłębił i rozszerzył się rezerwuar młodych sił żydowskich, gotowych do spełnienia zadania historycznego budowania Siedziby, które stało się zaszczytną misją tego pokolenia. Idea chalucowa musi wzmóc się, spotężnieć i dotrzeć do każdego zakątka, gdzie tylko żyje młodzież żydowska.

Niechaj nie będzie ani jednego miasta, czy miasteczka naszej dzielnicy, w których nie istniałaby i rozwijała się organizacja chalucowa. Konkretnie rzucamy hasło: Młodzież żydowska i starsi sjoniści rozbudujcie sieć organizacyj chalucowych naszej dzielnicy! W każdem miasteczku powinna powstać organizacja chalucowa, któraby zjednoczyła wszystkie warstwy młodzieży żydowskiej. Pomocnymi w tej pracy organizacyjnej będą komitety okręgowe „Hechalucu" w Bielsku, Bochni i Tarnowie.

Komitet okręgowy w Bochni.
Komitet okręgowy w Bielsku.
Komitet okręgowy w Tarnowie.

Ze Stowarzyszenia Kupców.

Przypomina się płatnikom pod obr., że ostateczny termin uiszczenia podatku obrotowego upływa z dn. 2 lipca b. r.

Do tego również czasu należy wnieść ewent. odwołania przeciwko wymiarom od pod. obr.

Płatnicy, którzy dotąd nakazów płatniczych nie otrzymali, mogą o wysokości wymiarów pod. dowiedzieć się w Urz. Skarb. w Tarnowie. Bliższych informacyj udziela członkom Sekretarjat Stow. Kupców codziennie prócz piątku i soboty między godz. 7 a 8 wieczór.

Z okazji zaślubin **Izaka Fischa** z p. **Miną Fischówną** serdecznie gratuluje **Dr Span z żoną.**

Kochanej Towarzyszce, dzielnej współpracownicze, sekretarce Komitetu Lokalnego **France Spiegłównie** z okazji Jej zaręczyn z p. **Boruchem Horowitzem** z Warszawy, składają serdeczne życzenia Wydział, towarzysze i towarzyszki Sjonistycznej Partji Pracy Hitachduth w Tarnowie.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Drowi Feiwlowi** wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie za wyleczenie naszej córki względnie żony z ciężkiej choroby i za troskliwą opiekę podczas choroby. **Neufeld, Wachsman.**

Napad na posła Ciołkosza w Krakowie.

We środę rano bawił poseł Ciołkosz w Krakowie, gdzie został napadnięty przez tutejszych działaczy frakcji rewolucyjnej pp. Czumę i Pyszyńskiego.

Poseł Ciołkosz odniósł dość ciężkie obrażenia cielesne, a pomocy lekarskiej udzieliło mu pogotowie ratunkowe VI komisarjatu w Krakowie.

Napadnięty powrócił do Tarnowa, a szerokie warstwy robotników dowiedziawszy się o tym napadzie, urządziły przed Starostwem burzliwą demonstrację.

Rozgoryczenie wśród zwolenników PPS. zostało też wywołane tem, że p. Pyszyński przesłuchany na posterunku P. P. został po spisaniu protokołu wypuszczony na wolną stopę, poczem jeździł po mieście samochodem.

Robotnicy z PPS. urządzili też demonstrację przed lokalem frakcji rewolucyjnej, w którym wybito wszystkie szyby.

Opisany wyżej wypadek, wskazujący na zdziczenie, wywołane bezwzględną i nieprzebierającą w środkach walką polityczną między P. P. S. a t. zw. frakcją rewolucyjną, należy bez zastrzeżeń potępić.

Do czegoby to mało doprowadzić, gdyby walki ideowe i polityczne chciano rozwiązać zapomocą pałki i krwawych bijatyk.

Napad tembardziej należy potępić, że stroną atakującą jest radny miasta Tarnowa p. Pyszyński, który swem zachowaniem się naprawdę nie przynosi zaszczytu Radzie miejskiej, a zaatakowanym był poseł Ciołkosz.

Z p. posłem Ciołkoszem prowadzimy od dłuższego czasu walkę polityczną, a jednak musimy uznać, że poseł Ciołkosz, reprezentujący znaczny odłam ludności robotniczej, cieszy się wśród sfer tej ludności zasłużoną popularnością, skoro całe swoje

Psychika żydowska.

Toczy się wóz po wielkiej drodze... Część szosy jest gładka — jedzie się przeto gładko i szybko, część jest przepaścista — jedzie się wolniej, ostrożniej, mniej gładko.

Siedzi na tym wozie „wesoła kompanja". Odrodzona, zdrowa, swobodna i rozpromieniona. Odrodzona — bo zdjęto z niej tysiącletnie więzy, zdrowa — bo ma piękny przed sobą cel, swobodna i rozpromieniona — gdyż jedzie ku temu celowi. Są więc pewni siebie. Dobijają celu! — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Bo ich cel — to wszak miejsce od tysiąca lat upragnione, miejsce, którem ich płuca, miast powietrzem, oddychają, miejsce-pole do nowych, heroicznych czynów, które świat w zdumienie i podziw wprowadzą, miejsce wszechstronnej ekspansji od wieków więzionego wielkiego ducha — miejsce-zorza, do nich, podróżujących, zdala się uśmiechająca, nęcąca, wołająca i kusząca — a postanowionem jest głęboko w sercu tę Zorzę za wszelką cenę osiągnąć! — ma-że więc ta „wesoła kompanja" nie przezwyciężać wszelkich przeszkód, po drodze napotkanych, nie przebiegać wszelkie doły — umyślnie czy nie-umyślnie kopane pod jadącym wobec oczu świata tym wozem — — ?

Nie! Ponieważ duch „kompanji" jest zdrowy, ponieważ duch „kompanji" jest mocny, niezłomny, ponieważ tendencja jej jest słuszna i sprawiedliwa wobec wszelkich uznanych kodeksów i teoryj, a ponieważ wóz jest mocny, bo już dużo, dużo przejechał w swych po świecie wędrówkach — wóz, nie ulegający obecnie już żadnym ewentualnym uszkodzeniom — podróż przedsięwzięta zostanie bezsprzecznie ad finis doprowadzona i triumfem uwieńczona — a dla wielkości triumfu miarą będzie wartość osiągniętego celu!

...Toczy się więc wóz po wielkiej, przeszkód pełnej drodze. — — —

A w nim się znajduje **obecna psychika żydowska** — — —

Toczył się i ongiś wóz po wielkiej, przeszkód pełnej drodze... Ongiś — przed wielu laty, przed deklaracją lorda Jemsa Artura Balfoura!

Długość tamtej drogi była identyczna z długością drogi obecnej, jeżeli ją zmierzymy objektywnie; subjektywnie natomiast tamta droga była stokroć dłuższa. Jest to znane prawo w psychologji i każdy w życiu swojem to samo obserwuje: że często objektywnie, krótka przestrzeń subjektywnie może się dłużyć, czasami bezgranicznie.... I naodwrót. A dlaczego tak właśnie było z drogą, jaką wóz żydowski ku Palestynie **ongiś** przebywał?...

...Czy jest prostsze na to tłumaczenie. Wszak na owym wozie, niegdyś, znajdowała się „smutna kompanja" zamiast dzisiejszej „wesołej"! A zrozumiałe, że smutek jest niedalekim towarzyszem niepewności — a tam, gdzie niepewność — niema lotu błyskawicznego. A że „wóz" ów mógł być niepewny siebie? — Nic dziwnego — bez deklaracji Balfourawskiej, bez owego więc fundamentu zasadniczego, pod kłującym wzrokiem całego niechętnego świata — czyż mogło się obyć bez wahania się, tego wroga wszelkiej produktywności —? I odwrotnie. Przecież w parze z **pewnością** idzie i werwa i wesele i tupet — przeważnie! A że na tym wozie, ongiś, zbywało na pierwszym, brakowało i następnego.

Jeszcze co: proste prawo kojarzenia! Dokonany czyn pobudza najczęściej do dalszego zdrowego, konsekwentnego czynu, jako dalszego etapu pewnej całości. „Kompanji" smutnej, niepewnej, wozu przedbalfourowskiego, brakowało właśnie pięknej, zachwycającej i **podniecającej przeszłości w czynie**, leżącej, jak to obecnie, przed okiem całego świata. Brakowało im stworzonej, realizowaniem cząstki swoich ideałów, podniety do dalszych czynów! — Dzisiejszy „wesoły wóz" taką podnietę posiada.

...Toczył się więc i ongiś wóz żydowski po wielkiej drodze ku Palestynie, toczył się bezustannie, przezwyciężając przeszkody i utykając często — a na nim kompanja smutna, o iskrach nadziei, bardzo niepewna, o monotonnej atmosferze. — — —

A w im się znajdowała **niedawna psychika żydowska.**

...Pogody ostatnie są niepewne, często nie dopisują, wręcz są brzydkie, to znów słonko do ziemi się uśmiechnie, dziś na chwilę, jutro na trochę dłużej — rozmaicie wszak bywa! Ale czy pokażecie mi człowieka, któryby nie wierzył, że będzie niebawem lato piękne, rozsłonecznione, pogodne, ba, arcypogodne, cudne, boskie —?! O ile tak — to się napewno nie znajdzie Żyd (a z pod tego pojęcia wykluczamy wszystkich t. zw. golusowych żydków), któryby nie wierzył, że pomimo chwilowych niepogód, rozbłyśnie wreszcie Państwo Żydowskie w Palestynie! Niema Żyda, który dumnie nie prezentuje tę godność, a któremuby chwilowe niepogody na jego niebie, w rodzaju Mac Donaldów, lordów Posfildów czy posłów Thaw'ów, mogły odebrać nadzieję lata pogodnego, promieniejącego!!!

Oto ogólna psychika żydowska!

I wszystkim jawnym i ukrytym wrogom należy teraz w uszy wtrąbić: tej obecnej psychiki wszystkich godnie swój ideał narodowy noszących wielkich mas żydowskich, żadną pracą już nie zmienicie — bez względu na intensywność i na pomysłowość tej waszej pracy! A ta psychika — zapamiętajcie to sobie dobrze — ta, a nie inna psychika żydowska odbuduje bezwzględnie Palestynę, jako Państwo Żydowskie! Nie przyszłe pokolenie, o innej być może nieco psychice, nie ubiegłe pokolenie — co jest zrozumiałem! — ale właśnie my, **my dumni i swobodni Żydzi**, którzy wierzą niezłomnie w (rychłe) zwycięstwo naszej pracy utworzenia godnej nam Ojczyzny w Palestynie, my — jeszcze raz powtarzamy — **niezależnie od żadnych lordów czy jakichś Mufti'ów bezwzględnie — tą czy inną drogą — dojedziemy do naszego celu!**

Gdyż na szosie: świat — Palestyna, w pewnie toczącym się tu wozie, znajduje się **obecna psychika żydowska.** — — —

Warszawa. **J. Kromołowski.**

KĄCIK HIGJENICZNY.

Zapobieganie krzywicy.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób wśród niemowląt i małych dzieci jest t. zw. krzywica czyli choroba angielska. W naszym kraju są okręgi, w których 75% wszystkich dzieci wykazuje objawy krzywicy.

Krzywica jako taka nie zagraża bezpośrednio życiu, ale upośledza w wysokim stopnu w różnoraki sposób organizm dziecięcy i może dla niego stać się nawet wprost zabójczą, gdy do niej dołączą się inne choroby, w szczególności zapalenie płuc, gruźlica, odra lub koklusz. Te choroby są z tego powodu niebezpieczne dla dzieci krzywiczych, ponieważ krzywica wpływa ujemnie na stan ogólny dziecka, wywołuje zaburzenia w jego przemianie materji, a przez miękkość żeber utrudnia czasem oddychanie.

Błędnem jest zapatrywanie, jakoby krzywica polegała tylko na schorzeniu kości czyli ich nienormalnem rozmiękaniu. Krzywicę należy uważać za chorobę ogólną, która nagabuje nietylko kości i cały narząd ruchowy ciała, ale niejednokrotnie także narządy wewnętrzne, zwłaszcza wątrobę i śledzionę, jak niemniej centralny system nerwowy i dlatego to spostrzegać można czasem u dzieci krzywiczych rozmaite postacie upośledzenia umysłowego aż do zupełnej tępoty. Należy też wiedzieć, że zahamowanie wzrostu kości i ich zniekształcenia dotycza w krzywicy nietylko kości kończyn, ale także kości klatki piersiowej i miednicy, dlatego nie wolno krzywiczych zniekształceń kości uważać tylko za jakąś wadę kosmetyczną. Wielka część ciężkich porodów, które co roku przyprawiają tyle kobiet o utratę zdrowia, a nawet życia, spowodowana jest przez powstałe jeszcze w wieku dziecięcym krzywicze zniekształcenia kości miednicowych. Krzywica żeber uspasabia znów do zapalenia płuc i ułatwia prątkom gruźliczym osiedlanie się w źle przewietrzanych płucach.

Zapobieganie i zwalczanie krzywicy jest jednem z najważniejszych zadań higjeny. Jeżeli chcemy zapobiec jakiejś chorobie, musimy poznać jej przyczynę. Jeżeli przyczyna choroby jest tego rodzaju, że możemy jej uniknąć, uchronimy się od samej choroby. Zapobieganie chorobom czyli t. zw. profilaktyka, jest najważniejszym celem, który przyświeca naukom lekarskim.

Wiemy dzisiaj, że istnieje dziedziczna skłonność do krzywicy, ale że potrzebne są pewne zewnętrzne warunki, by ta skłonność przeszła w samą chorobę. Wśród tych warunków wymienić należy obok nieodpowiedniego odżywiania dziecka, a zwłaszcza przekarmienia mlekiem i niedostatecznego pielęgnowania skóry, przedewszystkiem brak powietrza i światła. Krzywica jest więc w całem tego słowa znaczeniu chorobą spowodowaną brakiem światła. Gdzie organizm dziecięcy ma poddostatkiem światła i powietrza, tam nie powstaje krzywica. W słonecznych górskich okolicach jest ona prawie nieznaną, w ciemnych mieszkaniach suterynowych, gęsto zaludnionych i źle przewietrzanych, tak często napotykanych w dużych miastach, szerzy się ona we wprost zastraszający sposób. Najcięższe postacie krzywicy obserwować można na wiosnę, po długiej bezsłonecznej zimie. Pod wpływem słońca wiosennego i letniego zaczynają znikać jej objawy, ale tylko wtedy, jeżeli dzieci zupełnie obnażone lub okryte tylko koszulką poddamy na wonem powietrzu działaniu słońca. Znaną też jest rzeczą, że naturalne światło słoneczne można do pewnego stopnia zastąpić sztucznem światłem, a w ostatnich latach przekonano się, że także naświetlanie niektórych środków spożywczych, zwłaszcza mleka, może być skutecznem w krzywicy. Przez to udaje się uchronić od tej choroby także takie dzieci, którym nie można dostarczyć koniecznych dla ich rozwoju warunków zdrowotnych z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, albo nędzy mieszkaniowej. Naturalnie, że pierwszem naszem dążeniem musi być dostarczenie każdemu dziecku pewnego minimum opieki. Przez odpowiednie uświadamianie, a zwłaszcza tępienie przesadnej obawy przed przeziębieniem, można dużo poprawić.

Ważną też rzeczą jest poznać pierwsze objawy chorobowe, które często występują już w 3 lub 4 miesiącu życia dziecka. Do najważniejszych należą: rozmiękanie kości tyłogłowia i silne pocenie się tamże, charakterystyczny wieniec utworzony z kropli potu na poduszce dziecka, blada cera, ociężałość i wielka wrażliwość całego ciała na dotyk. Objawy te stanowią jakby sygnał alarmowy, którego nie powinno się lekceważyć, gdyż rozwijająca się choroba zagraża dziecku w jego całym teraźniejszym i późniejszym rozwoju.

Karmienie naturalne czyli piersią matki nie chroni wprawdzie bezwzględnie od krzywicy, ale zabezpiecza od jej ciężkich postaci. Unikać należy nadmiaru mleka i wogóle zbyt obfitego pożywienia. Świeże jarzyny, sok marchewki i różnych owoców dobrze jest dawać dziecku zawczasu, bo już od piątego miesiąca życia.

Dr Edward Szalit.

V. Zjazd muzeologów polskich w Tarnowie.

Po 5-letniej przerwie rozpoczął się w dniu 12 bm. w pięknej renesansowej sali ratuszowej w Tarnowie V zjazd muzeologów polskich, urządzony staraniem Muzeum Narodowego w Krakowie z inicjatywy kół muzeologów w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Na zjazd przybyło 25 muzeologów ze wszystkich dzielnic Polski.

Obrady zagaił dyr. Kopera, poczem powitał zjazd imieniem m. Tarnowa burmistrz Dr Skowroński i JE. biskup Komar. Po wybraniu prezydjum zjazdu, w skład którego weszli dyrektor Kopera, dyr. Tor i kustosz Bocheński, wszyscy z Krakowa, wygłoszono szereg referatów. I tak referat organizacyjny wygłosił p. Buczkowski, p. Piotrowski ze Lwowa omówił dwa obrazy Tarnowa z 18-go wieku, — dyr. Czołowski ze Lwowa wygłosił referat, tyczący się zabytków miasta Tarnowa, przedstawiwszy dawne widoki Tarnowa i zamku na górze św. Marcina, oraz mapę całego Tarnowa wraz z gruntami podmiejskiemi z roku 1796.

Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego zajęto się komisją statutową.

Miasto Tarnów wybrano jako stałe miejsce zjazdów ze względu na liczne zabytki, a przedewszystkiem ze względu na przebogate muzeum diecezjalne, jedyne tego rodzaju w całej Polsce.

W sprawie muzeum etnograficznego, usuniętego z Wawelu, uchwalono wysłać depeszę z protestami do Rady miasta Krakowa i do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr Janusz wygłosił referat o potrzebie stworzenia diecezjalnego muzeum ormiańskiego, a dyrektor Świecicki o stanie ruskich muzeów.

Kustorz Cieśla wygłosił referat na temat tworzenia wędrownych muzeów, a dyrektor muzeum ziemi przemyskiej p. Osiński o potrzebie i znaczeniu muzeów regjonalnych.

W dyskusji zabrali głosy dyr. Czołowski, Dr Gumowski, Lauterbach i inni.

Po uchwaleniu statutu związku muzeologów nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Następny zjazd odbędzie się w Przewyślu.

Poświęcenie budynku sądowego.

Prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie ustaliło termin poświęcenia budynku sądowego w Tarnowie na 28 b. m. Poświęcenie odbędzie się niezwykle uroczyście w obecności ministra Cara.

prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie Dra Strawińskiego, wiceprezesów tegoż Sądu Dra Krzyżanowskiego i Dra Markiewicza, prezesów Sądów okręgowych w Krakowie, Wadowicach, Nowym Sączu i innych miast, prezesa Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Krakowie p. Dutka, wreszcie wobec przedstawicieli lokalnych władz rządowych, komunalnych, tutejszej palestry i grona personalu tut. urzędników sądowych.

Program uroczystości jest następujący:

1) Godz. 10.30 msza św. w nowym gmachu, celebrowana przez JE. Ks. Biskupa Dra Wałęgę, oraz poświęcenie gmachu sądowego.

2) Godz. 12 — oficjalna uroczystość oddania gmachu wraz z okolicznościowemi przemówieniami w sali rozpraw przysięgłych (Nr. 26).

3) Godz. 13 — śniadanie dla zaproszonych gości w nowym gmachu sąd. w sali Nr. 93, II p.

Z sali sądowej.

O zdradę główną.

Dnia 17 b. m. odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Władysławowi Łachutowi, rolnikowi, zamieszkałemu w Szczucinie, o przynależność do tajnego związku młodzieży komunistycznej. Akt oskarżenia opierał się na przesyłce pocztowej, adresowanej do oskarżonego, a zawierającej odezwy komunistyczne.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, ława przysięgłych zaprzeczyła 10 głosami pytanie w kierunku winy, a trybunał w składzie sso. Janusia jako przewod., sso. Jeżowera i sso. Langiewicza wydał wyrok uwalniający. Oskarżał prok. Spólnik, bronił Dr Żmigród.

O zbrodnię morderstwa.

Franciszek Kusel, lat 25, zamieszkały w Brniu Osuchowskim, uderzył swą teściową Sekułową z powodu błahej sprzeczki podczas obiadu siekierą, tak, że ta po ośmiodniowych męczarniach umarła na zapalenie opon mózgowych. Oskarżony o zbrodnię morderstwa stawał w sobotę przed ławą przysięgłych. Oskarżał prokurator Patroński, przewodniczył rozprawie radca Kuśniez, wotowali s. s. o. Ryglowski i s. s. o. Glanz. Oskarżonego bronił mec. Dr Skowroński, który starał się zmniejszyć winę podsądnego wysokim stanem zdenerwowania i straszną kłótliwością śp. Sekułowiczowej. Ława przysięgłych 11 głosami zatwierdziła pytanie dodatkowe o zabójstwo. Trybunał wydał wyrok, skazujący Kusela na półtora roku ciężkiego więzienia.



Wykaz datków, ofiarowanych w Lag Beomer.

Po 5 zł. Bracia Braun, Dr Muskatenblüh, Dr Emil Fenichel. — **Po 4 zł.** Ch. Holländer. — **Po 3 zł.** Dr Fryderyk Wasserman. — **Po 2 zł.** Dr Weissowa, Dr Goldman, Szymon Reich, Związek Kredytowy. **Po 1.50 zł.** Lek. Wischnowitz. — **Po 1 zł.** Dr Klausnerowa, Henryk Fluhr, Zygmunt Fenichel, Józef Ketz, Abr. Weinberg, Sara Forschirm, Józef Marfeld, Roza König, Izak Lieblich, Sara Einspruch, Ciwja Tänzer, Chana Seiden. — **Po 50 gr.** Giza Türkel, Ignacy Schinagel.

Zebrane na ślubie Fischa 31.85 zł. przez Ehrlicha—Bauma.

Skarbonki kieszonkowe: N. N. 21.50 zł.

Klasa VIb złożyła datek 3.70 zł.

Organ. Zeizer Mizr. 99 zł. na Złotą Księgę.

Sprostowanie. Dr Mandel zamiast 3 ma być 5 zł., Dr Schenkel zamiast 3 ma być 5 zł.

Staw w ogrodzie siedliskiem komarów i pułapką dla dzieci.

Urządzenie stawu, otaczającego w ogrodzie miejskim mauzoleum Bema, nie było pomysłem szczęśliwym ani pod względem higjenicznym, ani też pod względem bezpieczeństwa publicznego.

Staw ten, do którego dopływ wody jest minimalny wskutek braku twardego dna, wytworzył zachwaszczone bagno, w którem powstają roje komarów, stanowiących plagę dla ludności, a w szczególności dla dzieci, szukających w ogrodzie świeżego powietrza.

Onegdaj zdarzył się też wypadek, iż 3-letnie dziecko wpadło do stawu i tylko dzięki przebywającego tam żołnierza, który natychmiast wskoczył do stawu, dziecko uszło niechybnej śmierci.

W każdym zatem razie należałoby pomyśleć o ogrodzenia stawu ze względów bezpieczeństwa publicznego, a to tembardziej, że obok stawu znajduje się plac zabawowy dla dzieci.

Czy nie byłoby na miejscu, aby w miejsce stawu urządzono klomby kwiatowe, któreby tak pod względem estetycznym, zdrowotnym i bezpieczeństwa publicznego bardziej odpowiadały celowi, aniżeli staw i stanowiłyby odpowiednią ozdobę dla mauzoleum. g.

Błp. Moses Kleinberger, żołnierz 57 pp. wojska austr., pochowany na cmentarzu katolickim w Monasterzyskach.

W „Lwowskiej chwili" czytamy w kronice następującą notatkę: Z Monasterzysk otrzymujemy następujące pismo: Monasterzyska, 1. czerwca. Dzisiaj przechodząc przypadkowo przez cmentarz katolicki zauważyłem na jednym z grobów krzyż, a nad nim tarczę Dawida z następującym napisem: **Moses Kleinberger, Inft. Rgt. 57, umarł 22 VII. 1916.** Pułk 57 wojska austr. rekrutował się w powiecie tarnowskim i okolicy. Prawdopodobnem zatem jest, że błp. Moses Kleinberger posiada w Tarnowie lub okolicy rodzinę, która powinnaby ewentualnie zająć się przeniesieniem zwłok na cmentarz żydowski.

Dział sportowy.

Poświęcenie sztandaru Ż. T. G. S. Samson odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. Otwarcie stadjonu sportowego nastąpi w sobotę 28 b. m. o godzinie 2 popoł. Prgram urczystości został już ostatecznie ustalony. W sobotę dnia 28 b. m. odbędą się wewnętrzno-klubowe zawody lekkoaltetyczne dla pań i panów na nowo wybudowanej bieżni o tytuł mistrza Samsonu na rok 1930. Po zawodach popisywać się będzie oddział żydowskiego skautu. — O godz. 6 wieczorem odbędą się zawody footbalowe.

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 7 rano urządzony zostaje za zezwoleniem Związku bieg kolarski pod protektoratem Żyd. Rady Wych. Fiz. na trasie Tarnów—Wojnicz—Brzesko—Tarnów o puhar dla zwycięzcy. Start i meta za mostem kolejowym (ul. Krakowska). Do biegu stawać mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni cykliści.

Program popołudniowy obejmuje: 1) Uroczyste poświęcenie sztandaru z udziałem władz państwowych i samorządowych, wbijanie pamiątkowych gwoździ na tarczy. 2) Defilada członków wszystkich sekcyj. 3) Uroczyste przemówienie prezesa egzekutywy Wszechświat. Związku Makkabi. 4) Popis gimnastyczny uczestników wszystkich kursów w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach z udziałem grupy pokazowej z Krakowa. 5) Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom zawodów w sali Rady miejskiej. 6) Dancing letni w sali Braci Braun.

Komitet przygotowawczy uchwalił jednogłośnie nominować p. Müllera jako chorążego i pp. Ormiana i Osterweila jako podchorążych.

Turniej tennisowy międzymiastowy Kraków—Tarnów, odbyć się mający na kortach Samsonu, zapowiada się świetnie. Osobistej interwencji członków Zarządu udało się zainteresować turniejem pierwsze rakiety poskie. W pierwszym rzędzie przyrzekła swój udział mistrzyni Poski p. Jędrzejowska. Zapewniony jest udział wybitnych tennisistów klubów Cracovia i Wisła. Oficjalny ten turniej odbywa się za zezwoleniem Związku L. T.

Zawody footbalowe o mistrzostwo klasy B odbyły się po myśli nadzwyczajnego komunikatu KOZPN. w czwartek 19 b. m. między klubami Jutrzenka—Czarni (Jasło) i Ż. M. S.—Samson. O przebiegu i wynikach doniesiemy w najbliższym numerze.

Sekcja ping-pongowa urządza w połowie lipca zawody o mistrzostwo Tarnowa. Szczegóły będą później ogłoszone.

Sekcja piłki ręcznej reaktywowała swą działalność. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie Samsonu.

Sekcja zapaśnicza zostanie wkrótce utworzoną. Informacyj udziela p. Henek Brandstädter. Z. F.

Nasze życie.

Pod redakcją prof. Stanisława Zająca ukazała się jednodniówka młodzieży szkół średnich pod tytułem „Nasze Życie".

We wstępnym artykule we formie odezwy „Do Koleżanek i Kolegów" autor tegoż artykułu Mieczysław Kufel, uczeń VII klasy II. gimnazjum nazywa jednodniówkę „próbką stałego pisma międzyszkolnego, które mamy zamiar w przyszłym roku wydawać".

Celem pisma ma być — „zbliżyć się do siebie, poznać wzajemnie i stworzyć coś wspólnym wysiłkiem".

Dodajemy, że ukazanie się takiego pisma jest objawem bardzo dodatnim, gdyż nietylko zbliży młodzież do siebie, ale da także starszym możność poznania pracy i poziomu intelektualnego naszej młodzieży i umożliwi rodzicom, zgrupowanym w Komitetach rodzicielskich i innym wpływanie na duchowe życie młodzieży.

„Nasze Życie" zawiera oprócz artykułów i wierszy także sprawozdania z poszczególnych Kółek naukowych i czytelni.

Pismo to robi miłe wrażenie i stoi pod względem treści i formy na odpowiednim poziomie. g.

KRONIKA.

Święto Przysposobienia Wojskowego w Tarnowie. Doroczne święto P. W. w Tarnowie odbyło się w dniach 14 i 15 czerwca b. r. W pierwszym dniu, t. j. 14 b. m. o godz. 8 rano odbyły się zawody lekkoatletyczne i gry sportowe P. W. na boisku Sokoła I., równocześnie zaś na boisku gimnazjum I. (obok boiska Samsonu) odbyły się zawody sportowe uczniów i uczenic szkół średnich. Popołudniu o godzinie 14 odbyło się strzelanie na strzelnicy garnizonowej. — Dnia 15 b. m. w niedzielę o godz. 9 rano odbył się w kościele księży Misjonarzy nabożeństwo dla hufca P. W. z kazaniem, poczem wyruszono na boisko Tarnovii, gdzie oddziały P. W. ustawiły się frontem do trybuny dla publiczności. O godzinie 10.30 przybył prezes powiatowy komitetu P. W. i W. F. radca Marossanyi i w towarzystwie delegata dowódcy 16 p. p. majora Jancasza odebrał raport od kmdta pow. P. W. por. Głowackiego, poczem modbył się przegląd frontu wobec przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i szkolnych. O godz. 11 wygłosił przemówienie o znaczeniu P. W. prokurator sądu okręgowego Dr Spólnik, poczem muzyka 16 p. p. odegrała hymn państwowy. Następnie przemówił major Jancasz. Po przemówieniach starosta Marossanyi dokonał rozdania nagród, poczem nastąpiła defilada. — Popołudniu odbyło się w sali Gwiazdy uroczyste przedstawienie dla zamiejscowych członków P. W.

Egzamin dojrzałości w I. gimnazjum. Pod przewodnictwem p. dyr. A. Kargola odbył się w państwowem gimnazjum I. w Tarnowie ustny egzamin dojrzałości w terminie od 19—23 maja b. r.

Egzamin dojrzałości złożyli następujący abiturjenci kl. VIIIa: Barnaś Alojzy, Brudz Józef, Dintenfass Michał, Dylski Antoni, Feldbaum Leon, Gancarczyk Wojciech, Grossbard Jochene, Hulles Henryk, Jasica Stefan, Jawornik Emil, Kawula Karol, Lauterbach Józef, Mularczyk Stanisław, Nowacki Franciszek, Poborski Józef, Podolski Kazimierz, Prysak Jan, Rassak Jan, Relwicz Andrzej, Świes Wojciech, Szumiński Karol, Urbański Marjan, Wiater Władysław, Witek Franciszek, Wojakiewicz Kazimierz i Zygmunt Wojciech.

Konkurs. Ciekawy konkurs literacki rozpisuje redakcja „Miesięcznika Literackiego" w Nrze 7, który obecnie się ukazał. Idzie o reportaż literacki, przyczem może to być reportaż wytwórczy, masowy, obyczajowy, podróżniczy albo typologiczny. Nr. 7 jest w znacznej mierze poświęcony reportażowi. Zawiera więc artykuł informujący o reportażu, pióra redaktora Aleksandra Wata, pozatem szereg interesujących reportaży: „Ullsteina" L. Reissner, „U Forda w Detroit" E. Kischa, znakomitego reportera niemieckiego, demaskujący wrzekomy raj fordowski, „Reportaż schroniska dla upadłych dziewcząt tegoż autora, specjalnie napisany dla M. L., „Nowy siew" B. Kusznera, „Szturmowcy" Winogradzkiej. — Pozatem pełen subtelnej ironji list B. G. Shawa „Pan Jessipow gorszy się". Szkic o Orkanie pióra Br. Zawadowskiego, artykuły polemiczne A. Stawara, St. R. Standego i E. Schürera i in., krytykę, recenzje książkowe, Varia, ilustracje, rysunek Wł. Daszewskiego i t. d. — Cena 1.50 zł.

Org. kobiet „Wizo" zwołuje na sobotę 20 b. m. o godzinie 5 wieczorem pożegnalne zebranie i prosi wszystkie członkinie o punktualne i pewne przybycie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.